Po konfiskacie nakład drugi.

Opłacone ryczałtowo.

Cena numeru 25 groszy.

Nr. 24. Kraków-Lwów, dnia 14 czerwca 1931 r. Rok XIX.

Prenumerata wynosi
w Polsce miesięcznie . . 1 zł.
„ kwartalnie . . 2·50 zł.
„ półrocznie . . . 5 zł.
„ rocznie . . . . 10 zł.
za granicą rocznie . . . 20 zł.
w Ameryce rocznie . . 3 dolary
(Nr. pojedynczy . . 8 cent.)

Wychodzi co niedzielę.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.

ORGAN STRONNICTWA LUDOWEGO.

Konto czekowe:
P. K. O. Kraków Nr. 401.065

Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.
Rękopisów nie zwraca się.
Nie podpisane do kosza.

Wychodzi co niedzielę.

Redakcja i Administracja: Kraków. Mały Rynek L. 4. — Tel. Nr 11286.

Dyktatura w walce z Kościołem

W b. r. przypada 40-lecie Encykliki Leona XIII „Rerum novarum“, poświęconej sprawie robotniczej.

Z tej okazji Papież obecny Pius XI wydał encyklikę o sprawie społecznej, w której stwierdza, że „korzeniem i źródłem bezładu, wytwarzanego przez nowoczesny system kapitalistyczny i przez socjalizm jest nieposkromiona żądza zysków, nie oglądająca się ani na Boga, ani na dobra wieczyste“.

Równocześnie odbyły się w Rzymie wielkie uroczystości ku czci 40-letniej rocznicy owej encykliki „Rerum novarum“.

W szranki bojowe przeciwko tej encyklice wystąpił w głównym organie faszystowskim „Il Popolo d' Italia“ brat dyktatora, Arnold Mussolini, który zachwalając faszystowski ustrój korporacyjny dzisiejszych Włoch twierdzi, że

„nie Encyklika Rerum Novarum przyniosła rozwiązanie sprawy socjalnej, ale „Carta del Lavoro“ (Karta Pracy), która w 30 paragrafach ujmuje całokształt sprawy tak dalece, że dziś z uwagą studjują ustrój korporacyjny Włoch wszystkie narody, a stare mity i teorje socjalne zostały opuszczone“.

Słowem, według medjolańskiego Mussoliniego, Encyklika „Rerum Novarum“ ma jedynie takie zasługi, że jest szlachetną w swym idealiźmie, ale nic pozatem, albowiem jedyną receptą na rozwiązanie kwestji socjalnej w dobie obecnej jest faszystowska Karta Pracy i ustrój korporacyjny“.

W ślad za tym artykułem, w odpowiedzi na uroczystości katolickie dla uczczenia Encykliki Leona XIII nastąpiły demonstracje przeciwko partji katolickiej, względnie organizacji katolików „Azione Cattolica“ (Akcji katolickiej).

Centralne biuro tego stowarzyszenia otoczone zostało przez faszystów, którzy wznosząc wrogie okrzyki przeciwko Papieżowi i Watykanowi, wybili wszystkie szyby w lokalu.

Na uniwersytecie studenci faszystowscy zerwali wielki portret Ojca św. i spalili go na podwórcu uniwersytetu wśród okrzyków „Precz z Papieżem, śmierć Papieżowi“! W różnych punktach miasta spalono całe stosy egzemplarzy organu watykańskiego „Osservatore Romano“.

W arcykatolickim kraju, w stolicy św. Piotra, takie okrzyki przeciwko Namiestnikowi Chrystusowemu!

Faszystowskie Włochy, gdzie panuje dyktatura Mussoliniego demonstrują przeciwko Głowie Kościoła katolickiego!

Na czem się skończą owe demonstracje nie wiadomo, natomiast dobrze wiadomo co zrobiła z Kościołem, duchowieństwem, z religją po dyktatorsku rządzona Rosja bolszewicka.

W Hiszpanji kilkoletnia dyktatura Primo de Rivery przygotowała doskonały materjał pod pożar kościołów i klasztorów, które wciąż jeszcze płoną.

To żaden przypadek, że właśnie w krajach, gdzie panuje dyktatura rozpętała się wojna religijna, ucisk i prześladowanie Kościoła, a nawet wiary katolickiej.

Wszak dyktatura to siła przed prawem, siła nie uznająca żadnych praw, żadnej innej siły, a zwłaszcza duchowej, moralnej, której reprezentantem jest Kościół, stąd walka z czynnikami praworządnemi w państwie, stąd huzia na duchowieństwo i Kościół. Ułatwiają tę walkę sami księża, którzy niestety, w przeciwieństwie do Chrystusa, obcującego z biedotą, trzymają z możnymi tego świata, popierają dyktatorów i różne Bezp. Bloki, czego dowodem w Polsce ostatnie wybory, gdzie księża angażowali się czynnie po stronie „jedynki“, straszyli piekłem za głosowanie na „siódemkę“; dotąd niektórzy odmawiają rozgrzeszenia tym, co głosowali na listę Nr. 7, a co gorsza, nie tylko nie zdobyli się na protest przeciwko Brześciowi, jakkolwiek Brześć i to, co się tam działo, było zaprzeczeniem praw boskich, na straży których winno stać duchowieństwo, co więcej, przedstawiciel duchowieństwa w Sejmie ks. Czuj głosował przeciwko wnioskowi o zbadanie nadużyć w Brześciu i pociągnięciu winnych do odpowiedzialności, aprobując tem samem Brześć i jego okropności.

Słusznie uważa Papież nieposkromioną żądzę zysków za źródło zła, ale czyż zarzutu tego nie można niestety odnieść do wielu księży?

W takiej Hiszpanji około 3 miljony hektarów własności ziemskiej należy do świeckich obszarników i do rodziny królewskiej, przeszło 2 miljony hektarów do arcybiskupów, biskupów i klasztorów, a zaledwie 170 tys. hektarów do chłopów. Tylko 29 proc. ludności rolniczej ma jaką taką pracę, czy jako dzierżawcy, czy jako wyrobnicy, a 71 proc. albo przymusowo próżnuje i głoduje, albo emigruje zagranicę.

Żądza zysku i wyzysku, chęć użycia i tuczenia się krzywdą mas przez „elitę społeczeństwa“, ponadto gwałcenie praw boskich i ludzkich przez uzurpatorów względnie panujących z „Bożej łaski“, dalej niesprzeciwianie się złemu ze strony tych, co z powołania, czy urzędu swego winni wyjść na spotkanie zła, z drugiej strony masy wyzyskiwane, krzywdzone, spychane na dno nędzy i rozpaczy, które są zżymi szatańskimi doradcami i oto konflikt gotowy, wystarczy iskra, aby spowodować wybuch o nieobliczalnych następstwach.

Potem rzuca się gromy potępienia na zbrodnicze instynkty tłumu, na jego dzikość i okrucieństwo, zapominając, że tłum jest w takich razach „ślepym mieczem“ nieraz w rękach wysłanników djabła, częściej jednak w rękach sprawiedliwości dziejowej, wykonawcą „wyższych wyroków“, jako, że Bóg jest nierychliwy, ale sprawiedliwy.

Adolf Nowaczyński utracił lewe oko.

SKUTKI NAPADU SANACYJNEGO BOJÓWKARZA.

W lecznicy S. S. Elżbietanek, okulista doktor Ruszkowski dokonał operacji wyjęcia lewego oka znanemu pisarzowi Adolfowi Nowaczyńskiemu.

Wszyscy pamiętają porwanie Adolfa Nowaczyńskiego przez „nieznanych sprawców“ i przewiezienie do Glinianek.

Nowaczyński został wtedy skatowany, przyczem uszkodzono mu lewe oko, wskutek czego zaniewidział na to oko.

Przed 10 dniami na Adolfa Nowaczyńskiego napadło trzech sanacyjnych akademików, z których jeden Tadeusz Ryskalczyk, uderzył pisarza pięścią w lewe oko.

Od uderzenia nastąpiło zapalenie ciałka związkowego, co groziło utratą wzroku i w drugiem oku. Zaszła więc potrzeba wyjęcia Nowaczyńskiemu lewego oka.

Sąd Okręgowy w Krakowie.
Wydział IV. karny.
Dnia 6 czerwca 1931 r.
Sygn. IV. Pr. 64/31.

Sąd Okręgowy, Wydział IV. karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

I. Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną przez Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie dnia 2 czerwca 1931 r., a wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 2 czerwca 1931 r. konfiskatę czasopisma „Piast“ Nr. 23 z daty 7 czerwca 1931 r. z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 5 p. t. „Imponujący zjazd ludowców z powiatu wielickiego“ od słów „wywłaszczenia bez“ do słów „między chłopów“, albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z § 305 u. k.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Piast“ i w Dzienniku urzędowym.

III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Sąd Okręgowy w Krakowie.

Przewodniczący: Dr. Hubl w. r. wiceprezes Sądu Okr.

Protokolant: Dr. Turowicz w. r.

Ratujmy Kółka rolnicze.

I. Swietna przeszłość.

Starsze pokolenie przypomina sobie z pewnością jeszcze całkiem dokładnie owe wspaniałe chwile, jakie my starzy kółkowcy przeżywaliśmy w przedwojennych czasach na zjazdach Kółek rolniczych, czy to we Lwowie, czy w Rzeszowie. Wysoki poziom narad na sejmie Kółek rolniczych, rzeczowa, chociaż nieraz bardzo gorąca dyskusja i krytyka, mówiła o bardzo wielkiej sile żywotnej tej organizacji, której zawdzięczamy bardzo wysoką gospodarczą kulturę i dobrobyt polskiej przedwojennej wsi.

Mimo to, że życie polityczne w b. Galicji pulsowało bardzo żywem tętnem, **Kółka rolnicze nigdy nie były terenem walki politycznej,** ale owszem były pomostem, na którem podawali sobie ręce do wspólnej pracy najzagorzalsi przeciwnicy polityczni. Ś. p. Ks. Stojałowski, który instytucję Kółek rolniczych przeszczepił z Poznańskiego do Galicji, gdy się przekonał, że gwałtowne ataki, kierowane przeciwko jego osobie ze strony konserwatystów i części duchowieństwa, utrudniają szybki rozwój Kółek rolniczych, sam usunął się z Zarządu głównego, mimo to jednak z nigdy nie słabnącym zapałem popierał rozwój tej prawdziwej dźwigni wiejskiego gospodarstwa, **chociaż widział tam przy pracy nawet swoich nieprzyjaciół.**

Kółka rolnicze w dobie przedwojennej były nie tylko dumą drobnych rolników, ale **stanowiły również prawdziwą potęgę ekonomiczną.** Dla należytego uregulowania kupna i sprzedaży wśród olbrzymiej rzeszy drobnych rolników, wyzyskiwanej przez lichwiarskich kupców żydowskich, stworzono osobny organ, a mianowicie **Związek ekonomiczny Kółek rolniczych,** który przy pomocy setki składnic powiatowych i tysięcy sklepów przy Kółkach rolniczych, ujął w swoje ręce znaczną część obrotu handlowego polskiej wsi. — Kółka rolnicze, z których każde było prawnie samodzielną jednostką, posiadającą pełny samorząd, stawały się instytucjami zasobnemi, w krótkim czasie nabyły lub wybudowały szereg budynków po wsiach i kamienic po miastach, a Zarząd główny i naczelne organa posiadały bardzo wygodne pomieszczenie w dużej własnej realności we Lwowie przy ul. Mickiewicza L. 26.

Wojna, której walec kilkakrotnie przeorał cały nasz kraj aż po Kraków, zniszczyła bardzo wiele z pośród owoców długoletniej pracy, jednakże sama organizacja, a nawet i jej podstawowy majątek pozostały nietknięte. Po wojnie nie pozostawało nic innego jak na dawnych podstawach wziąć się na nowo do pracy, mimo szalonych trudności gospodarczych i finansowych, w jakich Polska znalazła się w chwili swego zmartwychwstania, a zwłaszcza, że trudności te spiętrzyły się po nieudałej wyprawie kijowskiej i bolszewickiej inwazji. — Ponadto powstawały nowe trudności gospodarcze wskutek różnych socjalistycznych eksperymentów, jakie rozpoczął rząd inżyniera Moraczewskiego, a które do dziś stanowią niejeden szkopuł w naszem życiu gospodarczem. Mimo to z chwilą powrotu do stosunków więcej normalnych, gdy olbrzymie wojenne ugory znalazły się znowu pod pługiem polskiego chłopa, stosunki w Kółkach rolniczych zaczęły wchodzić na normalne tory, a to pod przewodnictwem **Wlnc. Witosa,** jako prezesa Zarządu głównego, który umiał zachęcić dawnych działaczy do nowej pracy. — Lata 1923—1926 rokowały bardzo piękne nadzieje, a polscy koloniści we Wschodniej Małopolsce stali się wówczas fermentem do bardzo silnego ruchu także we wschodniej części kraju.

Niestety. **rewolucja majowa zadała bardzo silny cios dalszemu rozwojowi Kółek rolniczych i pokrewnych stowarzyszeń. Rozpoczęła się gwałtowna nagonka przeciwko wszystkich działaczom, którzy nie umieli śpiewać „Pierwszej Brygady“, a szczególnie znienawidzeni zostali piastowcy, tak, że co gorliwsi starostowie woleli poprostu niszczyć Kółka rolnicze, niż dopuścić do tego, by ktoś „podejrzany“ o sprzyjanie Piastowi mógł pracować w Kółkach rolniczych. Nagonka ta trwała kilka lat i doprowadziła do zachwiania się całej instytucji, którą ostatecznie** połączono z bankrutującem Towarzystwem gospodarczem we Lwowie i oddano w wyłączne władanie sanacyjnym działaczom.

Smutną rolę grabarzy przy tej fuzji odegrało także kilku byłych posłów i działaczy ludowych, którzy po dokonaniu tego nieszlachetnego czynu, przeszli do sanacji. Przestrogi przed fuzją, które wyrażali najbardziej zasłużeni działacze na terenie Kółek, były dla tych panów, którzy przy sanacji chcieli robić karjerę, zupełnie daremne.

Wspomniana fuzja stała się prawdziwą klęską dla Kółek rolniczych, gdyż opierała się na niemoralnej, czy też niesprawiedliwej podstawie. Kółka rolnicze wniosły do spółki duży majątek i wprost wspaniałą tradycję pracy, a **Towarzystwo rolnicze pół miljona pilnie ukrywanego deficytu i olbrzymi balast w postaci wielkiej liczby przyzwyczajonych do nieróbstwa urzędników,** którzy nigdy nie stykali się z pracą ludową, a za to byli skuzynowani z różnymi sanacyjnymi dygnitarzami, a swoje nieróbstwo pokrywali i pokrywają okrzykiem „niech żyje marszałek Piłsudski”.

Z ogólnego **pogromu** Kółek rolniczych, dokonanego przez sanację, **ocalała jedyna tylko instytucja,** dawniejszy Związek ekonomiczny Kółek roln., a dziś Związek rewizyjny spółdzielni Kółek rolniczych, który jako oddzielna prawnie jednostka związana organizacyjnie z poznańskim związkiem rewizyjnym **Unja i Bankiem spółek zarobkowych,** do dziś istnieje i bardzo sumiennie wypełnia swoje zadania. Związek ten dzięki samodzielności rozwija się pomyślnie, a w zeszłym roku sprawozdawczym liczył przeszło 88 tysięcy członków udziałowców, zrzeszonych w 109 spółdzielniach, które miały 76 miljonów obrotu handlowego, w tem 42% obrotu z własnymi członkami.

KS. JÓZEF PANAŚ.

(Dokończenie nastąpi).

Czy wolno w Polsce pić piwo w towarzystwie?

Co za niedorzeczne — zdawałoby się — pytanie, a jednak czyż nie żyjemy teraz w krainie wszelkich niespodzianek i nieprawdopodobieństw?

Oto dowód — jeden z tysiąca.

W dniu 2. VI. przyjechał **do Brzeska poseł Brodacki,** gdyż jako poseł powiatu stale przyjeżdża w każdym miesiącu w pierwszy wtorek po pierwszym dla udzielania porad i informacji.

Ludzie, zobaczywszy posła obstąpili go, **co widząc policjant, wezwał do rozejścia się z powodu tamowania ruchu,** jakkolwiek można było swobodnie obok przejść i przejechać.

Chcąc porozmawiać swobodnie, **wstąpiliśmy do restauracji „na Traczu“,** opowiadając sobie przy szklance piwa o ostatnich wyborach, przy których powiat zdał egzamin dojrzałości politycznej, głosując zwarcie na listę Nr. 7.

Naraz otwierają się drzwi i **wkracza do pokoju komisarz policji z trzema policjantami.**

Co się tu dzieje?

Pijemy piwo — pada odpowiedź.

Ale tu tyle ludzi — dziwi się komendant (było około 25 osób).

Jakto — czyż nie wolno napić się szklanki piwa w towarzystwie? — zadajemy pytanie.

No tak wolno.., **ale tu rozmawia się o polityce,** tu odbywa się zebranie, **muszę panów wylegitymować i poleca policjantowi spisać nazwiska obecnych.**

Następnie **zapowiada opróżnienie sali siłą, o ile pijący nie otrzymają zaproszenia na posiedzenie.**

Zaproszenie to winno widocznie brzmieć:

„Do Pana N. N.

w Brzesku.

Niniejszem zapraszam Pana na posiedzenie w sali restauracji na Traczu, które odbędzie się 2. VI. o 10 godz. rano z następującym porządkiem dziennem:

Picie piwa okocimskiego.

Referat o radości życia — wzrastający w miarę dłuższego picia.

Dyskusja“.

Na szczęście w tym samym dniu miało się odbyć posiedzenie zarządu powiatowego stronnictwa, o którem zawiadomiono członków, wobec czego większość miała zaproszenie, obeszło się zatem bez specjalnego zaproszenia o treści wyżej podanej.

Z ostrożności radzimy każdemu, kto chce w towarzystwie napić się piwa, by zaopatrzył się w odpowiednie zaproszenia, a najlepiej zgłosił do starostwa, że w tym a w tym dniu, w takiej a takiej sali, **o tej a o tej godzinie ma zamiar napić się piwa,** czy wody sodowej w towarzystwie następujących osób.

Podać imię, nazwisko, wiek, zawód i każdy niech ma dowód osobisty.

B.

———oOo———

Fatalne skutki gospodarki Tow. gospodarczego we Lwowie.

Polska szkoła rolnicza w Zagrobeli w pow. Tarnopolskim zostanie zlikwidowana w dniu 1 października b. r. z powodu deficytu, wynoszącego 20 tysięcy złotych.

Jak wiadomo, szkoła ta, założona w r. 1919 przez p. Wiktora Czarkowskiego-Golejewskiego w jego 600 - morgowym majątku, sprzedanym za bezcen Tow. gospodarczemu we Lwowie pod warunkiem urządzenia w Zagrobeli polskiej wzorowej szkoły rolniczej dla średnio i małorolnych włościan Polaków, prowadzona była do ostatnich czasów.

Deficyt, w jaki szkoła popadła, spowodowany został m. in. zmniejszeniem subwencyj przez wydział pow. woj. tarnopolskiego w ciągu ostatnich 2 lat. Szkołę tę, uruchomioną w r. 1924, ukończyło 118 uczniów. Obecnie liczba ich wynosi 21.

Fakt likwidacji szkoły w Zagrobeli uważać należy za smutny ubytek w dorobku kultury polskiej na kresach.

Zgon Jana Dąbskiego

WICEMARSZAŁKA SEJMU.

W piątek rano w szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie, zmarł **Jan Dąbski, poseł i wicemarszałek Sejmu.**

Ś. p. Jan Dąbski urodzony 10 kwietnia 1889 r. w Kukizowie, pow. lwowskiego. Na uniwersytet uczęszczał we Lwowie i skończył wydział filozoficzny.

Już w okresie uniwersyteckim zajmował się **ruchem politycznym wśród młodzieży i ludu.** — W r. 1907 wyjechał do Wiednia jako sprawozdawca parlamentarny **„Kurjera Lwowskiego“.** Bawił na tem stanowisku przez półtora roku. Po powrocie wstąpił jako stały współpracownik do „Kurjera Lwowskiego“.

Równocześnie zmarły rozwinął dużą działalność **agitacyjną na wsi.**

Na początku r. 1914, po zjednoczeniu ruchu ludowego, przeniósł się do Krakowa w charakterze gen. sekretarza P. S. L. „Piasta“ i zajmował się pracą organizacyjną.

Po wybuchu wojny europejskiej w roku 1914, wziął udział w ruchu legjonowym.

Do Sejmu ustawodawczego wszedł z okr. Kutno. Został wiceprezesem „Piasta“.

Na wiosnę 1920 r. zostaje mianowany **podsekretarzem stanu M. S. Z. Dnia 14 sierpnia 1920 r. wyjeżdża do Mińska jako przewodniczący polskiej delegacji pokojowej dla zawarcia rozejmu i preliminaryjnego pokoju z rządem sowieckim. Podpisuje układ w sprawie preliminaryjnego pokoju i rozejmu z dnia 12 października 1920 r.,** następnie mianowany przewodniczącym delegacji pokojowej polskiej dla zawarcia definitywnego pokoju, wyjeżdża do Rygi, gdzie w **dn. 18 marca 1921 r. podpisuje traktat ryski.**

Po ustąpieniu min. Sapiehy mianowany zostaje kierownikiem M. S. Z. i prowadzi Ministerstwo **w czasie powstań górnośląskich.**

W lecie 1921 r. **bierze udział w drugiej konferencji państw bałtyckich jako delegat polski.**

Po rozwiązaniu Sejmu ustawodawczego kandyduje na posła z dotychczasowego okr. Kutno. Jako poseł pracuje przeważnie **w komisji spr. zagr.**

W r. 1923 p. Dąbski opuszcza „Piasta“ i tworzy Stronnictwo i osobny klub sejmowy pod nazwą P. S. L. Jedność ludowa. Dnia 25 października 1923 roku następuje połączenie P. S. L. Jedności ludowej z P. S. L. Wyzwoleniem w jedno stronnictwo i jeden klub pod nazwą Związek P. S. L.

W grudniu 1926 ś. p. Dąbski wraz z 20 posłami występuje z Wyzwolenia i zakłada nowe stronnictwo i klub pod nazwą „Stronnictwo Chłopskie“.

Po wygaśnięciu kadencji drugiego Sejmu, staje do wyborów z listą Stron. Chłopskiego i wchodzi do trzeciego Sejmu na czele klubu liczącego 26 posłów. Zostaje też powołany przez wybór na wicemarszałka.

W okresie trzeciego Sejmu bierze żywy udział w pracy nad zjednoczeniem stronnictw ludowych.

Do ostatniego Sejmu wszedł też z listy państwowej Centrolewu, poczem został powołany na stanowisko wicemarszałka.

W pracach nad zjednoczeniem stronnictw ludowych, którego dokonano z początkiem nowej kadencji, ś. p. Dąbski nie brał już bezpośredniego udziału, złożony ciężką chorobą serca, pogorszoną jeszcze skutkami napadu, jakiego stał się ofiarą przed swojem mieszkaniem na Żoliborzu w czasie akcji wyborczej do czwartego Sejmu ze strony „nieznanych sprawców“. Mimo ciężkiej choroby napisał i wydał w tym czasie drukiem swoje wspomnienia o pracach nad traktatem ryskim.

Zmarły osierocił dwoje nieletnich dzieci.

Eksportacja zwłok ś. p. Jana Dąbskiego ze szpitala Dzieciątka Jezus do kościoła św. Aleksandra na Pl. Trzech Krzyży nastąpiła w sobotę 6 czerwca o godz. 6 popoł., zaś pogrzeb odbył się w poniedziałek 8 b. m. na cmentarz Powązkowski.

Cześć Jego pamięci!

———oOo———

Radosnej gospodarki opłakane skutki.

Rozpęd wydatków samorządowych wzmógł się wydatnie w okresie „sanacyjnym“. Tembardziej, że wiele spraw można było podjąć na terenie pożyczkowym. Skutki ujawniły się i ujawniają bez ustanku: nie pojedyncze są wypadki, gdy samorządy nie płacą.

W związku z tą sytuacją jedno z pism warszawskich podaje:

„W sferach gospodarczych zwracają uwagę na coraz rozpaczliwszy stan gospodarki komunalnej w kraju.

Według prowizorycznych obliczeń, zadłużenie związków komunalnych wynosi 500 miljonów złotych. Mała ustawa samorządowa ma zapobiec również dalszemu zadłużeniu związków komunalnych“.

———oOo———

Towarzystwo Szkoły Ludowej — usanowane.

Sala Starego Teatru w Krakowie zamieniła się w czasie ostatnich Zielonych Świąt w barwną i jaskrawo strojną łąkę majową. Krzesła zajmowane zwykle przez szarą, cywilną publiczność. **ustroiły liczne mundury wojskowe i policyjne obok zwartych rzesz urzędników, inspektorów szkolnych i nauczycieli „ogniskowych“.**

Tak wyglądał 35 Walny Zjazd Towarzystwa Szkoły ludowej w czterdziestolecie jego założenia.

Gdy **ś. p. Adam Asnyk** zakładał Towarzystwo Szkoły ludowej, **stanęli** w szeregach tej instytucji ludzie ofiarni gotowi na wszelkie trudy. poświęcenia i prześladowania. i równocześnie należycie przygotowani do pracy oświatowej.

Wówczas kasa T. S. L. była pustą. a tylko serca pracowników były pełne i bogate w miłość i przywiązanie do sprawy.

Dzisiaj zaś po 40 latach pracy tych szarych, ofiarnych pracowników, T .S. L. posiada poważny majątek nieruchomy i ruchomy. a budżet roczny przenosi trzy miljony złotych.

Nie dziw też. że w bieżącym roku. w czterdziestolecie. zaszczycono T. S. L. niebywale licznym Zjazdem. postanowiono zmienić pracowników i powołać do pracy nowych ludzi.

Na tegoroczny Walny Zjazd przybyła niebywała liczba delegatów i gości. około 1.000 osób. Ludzie ci, w większości. zapisawszy się na kilka dni do T. S. L. wykazywali niebywały zapał do pracy, a przedewszystkiem **karność i posłuch dla komendantów**. Te zalety nowych członków pozwolą na szybkie usanowanie T. S. L.. a przedewszystkiem **ułatwiły wybór takich członków Zarządu głównego, którzy uznają dyktaturę za rzecz pomyślną i korzystną dla siebie.**

Dotychczasowa bowiem gospodarka T. S. L. była karygodnie **oszczędną i wydatki na administrację** tej wielkiej instytucji wynosiły rocznie tylko 69 tys. złotych.

W ten sposób Towarzystwo nie przyczyniło się niczem do wynagrodzenia zasług pomajowych.

A przecież budżet T. S. L. pozwala na to, by koszta administracji podnieść nawet do 2 miljonów, a reszta wystarczy na oderwane, uboczne cele Towarzystwa.

Robota już się zaczęła. Po zwycięskich wyborach natychmiast oznajmiono Walnemu zebraniu, że doraźnie zamianowano dwu instruktorów oświatowych. Zapomniano tylko dodać jakie posiadają kwalifikacje i jaką płacę będą pobierać.

Nowowybrany Zarząd począł odważnie i skutecznie pracować na miejscu.

Wybory do głównego Zarządu odbyły się na zielono. Listę sanacyjną wydrukowano na papierze zielonym: opozycyjna lista była białą. W ten sposób ujawnił się wielce wartościowy zmysł praktyczny sanacji. **Kontrolerzy, z zielenią tych list w głowie mogli z wielką łatwością pilnować , by się któremu z delegatów nie podobał kolor biały.**

Otóż zielenizna zwyciężyła i wjechała z tryumfem na salę Starego Teatru. **Jeden ze zwycięskich starostów rzucił w jedną z obecnych pań twardym przedmiotem na znak siły i jako objaw kultury przyszłych oświatowców, a delegat Ministerstwa Oświaty mówił:**

„Teraz nie będziemy pytać członków Towarzystwa ani o radę ani o zdanie. Nikogo też nie będziemy prosić o współpracę. Wydamy jedynie rozkazy. Kto wypełni nasze polecenia należycie, będzie zapłacony. Przeciwników potrafimy usunąć i ukarać“.

W tym celu postanowiono stworzyć w łonie TSL. oświatowe drużyny z komendantem na czele. **Te oddziały, zorganizowane po wojskowemu, mają oświecać lud po myśli rozkazu z góry.**

Pomijamy to, że nauka i prawda nie ulegają żadnym rozkazom z góry, gdyż inaczej stają się fałszem; ale nowi oświatowcy zapomnieli o jednem. Za pieniądze można stworzyć bardzo liczne drużyny i wysłać w lud najkarniejszych pracowników. ale pytanie, czy będzie można za pieniądze **(i czy ich starczy na to)** zapełnić szeregi słuchaczy.

W Zjeździe tegorocznym nie wzięli udziału przedstawiciele ludu. W zarządzie Towarzystwa Szkoły ludowej również ich niema. Jeśli więc zabrakło u góry **mężów** zaufania ludu, to również zabraknie ich u dołu. Może zajść taki wypadek, że pracownicy oświatowi TSL będą wygłaszać swe nauki tylko w swojej obecności, a **lud pójdzie wysłuchiwać swoich dotychczasowych przewodników, pracujących bezpłatnie.**

A zresztą sądzimy, że wkrótce TSL nie wytrzyma nowej gospodarki i **pęknie** a zwłaszcza, gdy naród zrozumie, iż zbytnie wydatki na koszta administracji przynoszą korzyść tylko jednej stronie.

sj.

———0———

A podatki płacić trzeba!

Instytut Naukowy w Puławach. prowadzi badania mające na celu ustalenie kosztów produkcji w gospodarstwie włościańskiem: **co rolnik musi wydać, żeby otrzymać plon.**

Z badań tych wynika, co następuje:

Rok 1928-29 pełny koszt wyprodukowania 100 kg. zboża w gospodarstwie włościańskiem wynosił 37 zł. 80 gr. (przeciętnie dla 4 głównych zbóż: pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa). **Przeciętna zaś cena zboża w r. 1928-9 wynosiła 33 zł. 70 gr.** Cena więc pokrywała tylko 89 proc. pełnych kosztów.

W r. 1929-30 pełny koszt produkcji 100 kg. zboża **wynosił 31 zł. 10 gr;** przeciętna cena zboża w tym roku **wynosiła 21 zł. 96 gr.** Cena więc pokryła w roku **1929-30** tylko 65 procent pełnych kosztów.

W roku **1930-31** nastąpiło dalsze pogorszenie. Pełny koszt 100 kg. zboża wynosił **31 zł. 10 gr;** przeciętna cena zboża **18 zł. 68 gr.** Wobec tego cena pokryła zaledwie 60 procent kosztów.

Wniosek stąd jasny: w **ciągu ostatnich lat chłop nie otrzymuje ani grosza z uprawy zbóż,** z tego tytułu, że jest posiadaczem gospodarstwa; kapitał jego tak tkwiący w ziemi, jak i obroty (to jest gotówka, którą wkłada w warsztat pracy) nie przynosi mu ani grosza procentu, co gorzej dokłada się do każdego centnara wyprodukowanego zboża. Z czego płacić podatki?

———0———

Co kraj to inny obyczaj.

Obowiązuje w Polsce ustawa o ochronie drobnych dzierżawców, będąca solą w oku obszarników, wielkim głosem domagają się zniesienia tej „smutnej spuścizny“ sejmowładztwa polskiego.

A jak się dzieje gdzieindziej np. w takiej Irlandji?

Czytamy w dziennikach:

Rząd Cosgrave'a wobec zbliżających się wyborów do parlamentu wolnej Irlandji celem pozyskania głosów ludności rolniczej użył do tego najmocniejszego swego atutu, **przyznając tytuły własności 70.000 farmerom, którzy uprawiali te grunta, w charakterze drobnych dzierżawców w latifundjach irlandzkich.** — Dalej uchwalona została w ostatniem czytaniu ustawa **w sprawie uwłaszczenia irlandzkich włościan na podstawie wykupu gruntów obszarniczych przez państwo.** W pierwszym okresie tej szerokiej reformy rolnej skarb irlandzki wyda na ten cel 50.000.000 dolarów w listach zastawnych długoterminowych.

Ogólna liczba drobnych dzierżawców, którzy dzięki temu aktowi staną się właścicielami „dziedzicznie uprawianych gruntów“ **wynosi 150.000** w listopadzie bieżącego roku po tem pierwszem nadaniu gruntów 70.000 farmerskich rodzin, reszta rolników w liczbie 80.000 rodzin otrzyma na własność uprawiane grunta.

Mimo uwłaszczenia dzierżawców, Anglja nie tylko nie wali się w gruzy. nie robi zamachu na konstytucję, ale rośnie w siłę i potęgę. z którą liczy się cały świat.

———0———

Watykan wobec Hiszpanji.

Według wiadomości, otrzymanych z Rzymu, papież oświadczył podczas audiencji udzielonej prymasowi Hiszpanji, arcybiskupowi toledańskiemu, kardynałowi Seguray Saenz, że Watykan nie może wejść w stosunki z obecnym rządem, dopóki nie będą ukarani przykładnie sprawcy szkód, wyrządzonych klasztorom i kościołom w Hiszpanji.

Watykan jest zdania, że wznowienie stosunków może nastąpić dopiero po ukaraniu winnych.

Ojciec św. nie zgodzi się również na mianowanie przy stolicy Apostolskiej ambasadora Rzeczypospolitej hiszpańskiej.

———o0o———

W. J.

Piekło ojców naszych.

(Ciąg dalszy)

Antoni Szyrma, kaznodzieja za Augusta II, głosił, że Bóg napadami kozaków i tatarów pokarał naród „za zdzierstwa i opresję poddanych... Bodajbyście przepadli, wilcy! — wołał. — I nie straszyż was to, że dla waszych opresji, zdzierstwa, okrutnej szarpaniny, wojny, zamieszania, coraz gorsza a gorsza desolacja“.

Józef Wybicki w „Listach patrjotycznych do ekskanclerza Andrzeja Zamoyskiego“ (1777) pisze:

„Wieleż z głodu, zimy i niewygód umiera ludu, gdy tymczasem szlachcice w obyczajach rozpustni, bez wszelkiej żyjąc oszczędności, nie wiedzą, czem swój smak i żądzę nasycić... Chłop poddany ledwie nie tyle księdzu plebanowi płaci pogrzebów, ile chrzcin w swojej wyprawił chałupie“. „Jest on uciemiężony, wyzyskany, ciemny, rozpity — przez panów“. „Zagon nieurodzajnego gruntu, który ma (chłop) sobie wymierzony, kiedyż go uprawi, gdy zawsze panu robić musi, w cóż pracować będzie, gdy sprzężaj w dworskiej zagubił roli? Nakoniec dla kogóż ma gospodarować i zbierać, gdy bezpieczeństwa swej własności nie ma?... Ustawicznie pracujących poddanych w polu i w domu pilnują przystawy... Każdy z dozorców arbitralnie, bez litości karze... Pan przez zbytek i ambicję zawsze chciał mieć co drogiego i zagranicznego, a chłopy przez ubóstwo nic sobie w kraju nie mogli. Z pięciu run wełny siermięge sobie uszył, bieliznę dwa mu zągony lnu przystarczyły, z drzewa młodocianego kora obuwie mu dała, las go we wszystkie gospodarskie opatrzył potrzeby. Taki po większej części kraju naszego obraz. Utrzymując poddanych w najgrubszej ciemności, dziwujemy się, że światła nie znają... Nic nie mając pewnego, całe swoje zyski zakładają w pijaństwie... Żebym nakoniec okazał światu bezgruntowość tej obelgi, którą panowie chłopów kalają, zataić nie mogę, że do pijaństwa sami ich przymuszają... Najszczególniej, gdzie żydzi arendy mają, umieszcza się im w kontraktach, wiele która wieś koniecznie wódki i piwa wypić musi, tak dalece, że gdyby żarłoctwa tego dopełnić nie mogła, płacić wszelako musi włożone na się quantum likworów... Zdziwi to świat cały, powiem prawie, że chłop największe poniósłszy krzywdy, nie ma u nas przeciwko panu w sądach locum standi. Żaden sąd go słuchać, ani on mu narażać się może... We własnej sprawie sędzią zostawiono krzywdziciela, który jak krzywdzi śmiało, tak i arbitralnie sądzi“.

M. F. Karp pisze:

„Lud rolniczy jest nietylko największą częścią narodu, owszem, on jest samym narodem, on jest płodem tej ziemi, którą potem swoim skrapiając, przymusza ją, iżby pod pracowitą jego dłonią wydawała owoce, bez których ostatek narodu, ogołocony z najistotniejszych do opatrzenia ludzkiej społeczności potrzeb, do pierwszego zwierzęcego życia trybu wróciłby się musiał. On jest prawdziwym ziemi, na której mieszka, dziedzicem, gdyż nie na umownych własności dowodach, lecz na istotnem uprawą i wyrobkiem ziemi zajęciu swoje do niej zasadza prawo. W jego żyłach płynie krew najnarodowsza... On, słowem, jest pierwszym co do pożytków wewnętrznych na cały naród spływających państwa stanem“.

Bezimienny autor książki „O poddanych polskich (1788) pisze:

„Ja nie wiem, — dlaczego szlachcic polski, który drży na wspomnienie monarchji, nie poczuje swego gorzkiego samowładztwa nad podobnym mu ludem, a w którego sercu równe są uczucia przykrości i rozkoszy. Nad żydami więcej u nas względu: prócz wolności pozwalamy im dochodzenia sprawiedliwości. Przychodnie ci próżniactwem się tylko bawią a żyją i bogacą oszukiwaniem; chłop, pracą swoją utrzymujący naród, bez sprawiedliwości żyje. Pewien Francuz, będąc na Litwie, dziwił się, gdy widział, że „chłop ledwie z pod smagów ekonoma podniósłszy się, obłapiał go za nogi“... „Nawet i ową porą, którą przyrodzenie, zakrywając światło słoneczne, zostawiło spoczynkowi, rozporządzać się (panowie) nie pozwalają, ale na siebie je odbierają, bo widziałem, że biedni z narzekaniem do północy w lecie z pola do stodół zwlekać panom snopki muszą“. Ten „człowiek przy świetle słońca i księżyca pracujący“ musi się zginać pod ciężarami i dźwigać je potąd, póki pod nimi nie upadnie, a gdy leży na łóżku, żona za niego odrabiać musi, a dzieci i dom zostawić na los wszelkich nieszczęść“.

„Brak oświaty sprowadza niedbalstwo, nieudolność gospodarczą, brud mieszkań, będących ogniskami zarazy, wreszcie niemoralność, zwłaszcza kradzieże. Ale panowie nie chcą oświecać chłopów. W pewnej wsi złożyli się na utrzymanie nauczyciela, komisarz kazał go wypędzić“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Brześć przed sądem.

W dniu 5 czerwca b. r. sędzia śledczy Demant przesłuchał w swem biurze w Warszawie 6 byłych więźniów brzeskich.

Wezwani przybyli w towarzystwie swych obrońców, którzy występowali w togach, a to w związku z postanowieniem, powziętem na specjalnej konferencji obrońców b. uwięzionych. Na zebraniu tem uchwalono zabiegać o zezwolenie na asystowanie podczas przesłuchania u sędziego śledczego.

Przesłuchanie w końcowym etapie dochodzeń sądowo-śledczych polega na okazaniu każdemu z oskarżonych aktu śledztwa i zawiadomieniu go o ukończeniu postępowania śledczego.

Akta śledztwa w sprawie brzeskiej zawierają 6 kilkuset stronicowych tomów.

Pierwszy wszedł do kancelarji sędziego Demanta poseł Norbert Barlicki. Poseł Barlicki udał się na przesłuchanie bez obrońcy swego adwokata Berensona. Przesłuchanie trwało około pół godziny.

Następnie wszedł do sędziego Demanta pos. Lieberman w towarzystwie swego obrońcy adw. Honigwilla. Gdy wszedł poseł Lieberman, sędzia Demant poprosił posła Liebermana, aby usiadł, a do adw. p. Honigwilla zwrócił się z następującemi słowami:

— Pan w jakiej sprawie?

Adwokat Honigwill odpowiedział, że przychodzi z klientem jako jego obrońca.

W odpowiedzi na to p. Demant oświadczył, że nie dopuszcza się adwokata do asystowania podczas badania oskarżonego.

Wówczas pos. Lieberman złożył wobec sędziego Demanta następujące oświadczenie, które zostało zaprotokółowane:

„Przeżyłem tak straszne chwile od chwili aresztowania mnie aż do wypuszczenia mnie z więzienia wojskowego w Brześciu, że obronę osoby mojej i praw moich uważam za konieczną w obecności osoby trzeciej. Wobec nieobecności obrońcy, nie życzę sobie składać zeznań, a co mam do powiedzenia, powiem na rozprawie, zarazem zrzekam się okazania mi aktu śledztwa i zawiadomienia mnie o zamknięciu“.

Trzecim zkolei był p. Kazimierz **Bagiński**, który przyszedł w towarzystwie swego obrońcy adw. **Gralińskiego.** Również i z adw. Gralińskim powtórzyło się to samo, co z p. Honigwillem.

Czwarty zkolei zjawił się w gabinecie sędziego śledczego pos. dr Władysław **Kiernik** w towarzystwie obrońcy adw. Urbanowicza. Adw. Urbanowicz domagał się pozostawienia go w czasie badania klienta. Sędzia Demant, podobnie jak w poprzednich wypadkach, wezwał adwokata do opuszczenia jego gabinetu.

W związku z tem pos. dr Kiernik złożył następujące oświadczenie: „Dziwię się, że nie chce mnie pan badać przy moim obrońcy, jeżeli w Brześciu badał mnie pan przy dziesięciu oficerach. Żądałem, aby obrońca był obecny, bo przebieg dotychczasowego śledztwa nie dawał mi zagwarantowania moich praw. Nie mam nic do dodania ponad to, co mówiłem poprzednio“.

Piąty zkolei pos. Adam **Prager** uzasadniał wobec sędziego Demanta na podstawie przepisów kodeksu postępowania karnego swoje prawa do obecności obrońcy w czasie przesłuchania przez sędziego śledczego.

Szósty i ostatni z przesłuchanych byłych więźniów, poseł Stanisław **Dubois,** wszedł do kancelarji sędziego śledczego w towarzystwie adwokata **Benkla,** który żądał dopuszczenia adwokata i odmówił obecnie zeznań przed sędzią Demantem, zrzekłszy się okazania aktów śledztwa.

Witos „nieosiągalny“.

Sędzia Demant wysłał wezwanie do posła Witosa do stawienia się w sądzie w Warszawie na 6 czerwca bież. roku. Wezwanie to powróciło do kancelarji sędziego śledczego z następującą adnotacją urzędu pocztowego w Wierzchosławicach: **„Adresat nieosiągalny“.** Wedle przepisów k. k., niestawienie się osoby, pozostającej w śledztwie i przebywającej na wolności za kaucją, grozi **konfiskata tej kaucji,** a w niektórych wypadkach również aresztowaniem.

O to właśnie komuś chodziło, ile, że Witos stale mieszka w Wierzchosławicach, wyjeżdża wprawdzie często do Tarnowa, Krakowa i t. p., ale poczta w Bogumiłowicach, do której należą Wierzchosławice, znajduje się na stacji kolejowej, gdzie Witos wsiada na pociąg. Poczmistrz w Bogumiłowicach czy chce, czy nie chce, musi go widzieć — skoro mimo tego jest dla niego Witos nieosiągalny, znaczy, że jest w tem „wyższa polityka“.

(Wiadomości, dotyczące przesłuchania innych więźniów brzeskich zamieścimy w następnym numerze.)

Rozprawa we wrześniu.

Wedle wiadomości z kół sądowych, sędzia Demant natychmiast po zakończeniu śledztwa prześle akta do urzędu prokuratorskiego. Akt oskarżenia mają przygotować wicepokuratorzy Grabowski oraz Rause.

Terminów w procesie brzeskim wedle opinji dobrze poinformowanej, nie należy się spodziewać przed wrześniem.

Od momentu zamknięcia śledztwa zaczynają już biec terminy ustawowe. A więc zgodnie z przepisami, prokurator w przeciągu dwóch tygodni od nadesłania mu aktów śledztwa, musi sporządzić akt oskarżenia. Akt oskarżenia uprawomacnia się po upływie 7 dni. W tym czasie oskarżony ma prawo wnieść sprzeciw przeciwko aktowi oskarżenia, a gdy to nie nastąpi, akty przesłane są do sądu, gdzie wyznaczona jest rozprawa główna.

W związku ze zbliżającemi się ferjami niemożliwem jest więc, aby rozprawa mogła się odbyć wcześniej, niż we wrześniu.

O co zostaną oskarżeni b. więźniowie brzescy, dowiemy się z aktu oskarżenia — na rozprawę czeka z zaciekawieniem cała Polska i Europa.

Z. Z. Z.

czyli sanacyjna kołowacizna.

Ober-sanacyjny „Kurjer Wileński“ w Nr. 122 donosi:

Dzień 25 maja 1931 roku bezwątpienia stanie się datą historyczną w dziejach polskiej klasy robotniczej. W dniu tym bowiem powstała do życia nowa organizacja robotnicza pod nazwą Związek Związków Zawodowych w Polsce, która ma wszystkie dane po temu, aby stać się istotną wyrazicielką interesów i potrzeb klasy robotniczej w Polsce.

Pragnie on skupić całą klasę robotniczą w bezpartyjnej organizacji zawodowej, która podejmie się obrony interesów zawodowych i kulturalnych wszystkich robotników bez różnicy narodowości, wyznań i przekonań polit. Z drugiej strony, jak brzmi deklaracja ideowa ZZZ. — „ponieważ praca najemna jest najważniejszą częścią składową ustroju gospodarczego Polski, nie może organizować się ona ani poza państwem ani obok niego, ani tem bardziej przeciw państwu“. Innemi słowy ZZZ. staje na gruncie aktywnego współdziałania z temi wszystkiemi czynnikami, które chcą wielkości i siły państwa polskiego, (czyli z Be-Be. bo ten przecież ma patent i monopol na Polskę mocarstwową). Nadto głosi ideowa deklaracja ZZZ., „że klasa robotnicza powinna wziąć udział w przyspieszeniu przemiany form gospodarki społecznej, dokonywującej się obecnie w kierunku rozwoju gospodarki państwowej i samorządowej i spółdzielczej“, czyli t. zw. etatyzmu.

A teraz posłuchajmy, co o owej „ideowej deklaracji“ i ZZZ. pisze inny obersanacyjny organ łódzka „Prawda“. Na czele ZZZ. stanął b. premjer i minister Robót publicz. **Jędrzej Moraczewski.** Zapewne skutkiem tego zarówno orjentacja ideowa, jak i program nowego ruchu zawodowego, stanowią przygrywkę do bojowej licytacji z pozostałemi grupami zawodowemi.

W „deklaracji ideowej“ uchwalonej na kongresie czytamy, że prawo do rządów w **Polsce ma tylko** najemna, fizyczna praca, ona też tylko ma prawo do decydującego udziału w życiu gospodarczem. Od takiej ideologji do ideologji dyktatury klasy robotniczej w państwie, będącem właścicielem wszelkich narzędzi produkcji jest tak blisko, że trudno byłoby odległość tę zmierzyć.

Kongres ZZZ. domaga się:

1) państwowej kontroli nad skartelizowanemi gałęziami produkcji,

2) ustanowienia wysokiej i silnie progresywnej stopy procentowej,

3) skrócenia czasu pracy do 40-tu godzin tygodniowo,

4) ustawowego ubezpieczenia robotników na starość.

Mamy tutaj — biada „Prawda“ łódzka — początek licytacji z programem gospodarczym socjalistów i to odrazu z hazardowem przebiciem.

Podczas gdy „Kurjer Wileński“ jest za roztoczeniem pieczy rządu nad ZZZ. „Prawda“ zaklina czynniki rządowe, by zachowały w stosunku do ZZZ. ścisłą absolutną neutralność. Czyż to nie istna wieża Babel owo Be-Be?

———0———

Ks. Czuj,

a starościńskie auto.

W „Ludzie Katolickim“ wytacza ks. Czuj przeciwko exstaroście w Brzesku Hałacińskiemu różne zarzuty. W oskarżeniu tem mieści się między innemi takie powiedzenie:

„Jeśli się słyszy, że przejechano nowem drogiem autem kilkadziesiąt tysięcy złotych, to włosy dębem stają na głowie“.

Z tem autem miała się sprawa następująco:

Autem samorządowem do dyspozycji starosty oddanem, stąd starościńskiem zwanem, rozbijał się po całym powiecie podczas wyborów jak wściekły, starosta **Hałaciński,** agitując za jedynką i grożąc zakwaterowaniem wojska w gminach i różnymi represjami, o ile nie będą głosować na ks. Czuja, Pierackiego, Jarosza, Starzyka.

Również ksiądz Czuj, Patolski, Flass, Nowak i in. agitatorzy jedynki rozbijali się temże autem starościńskiem po powiecie, agitując zawzięcie za jedynką, w dodatku przy końcu wyborów pod Dębnem uszkodzili auto, nic też dziwnego, że zużyto tyle benzyny, zniszczono auto, tak, że musiało być **sprzedane na licytacji za około 600 zł, a w to miejsce kupiono nowe,** żeby znowu starosta, oraz ksiądz poseł Czuj mogli odbywać dłuższe wycieczki.

Skoro księdzu Czujowi stają włosy dębem na głowie z przerażenia, że tyle tysięcy zł. przejechano nowem autem, niechże zrzeknie się djet przynajmniej przez 1 rok, na częściowe pokrycie kosztów zużytej benzyny. Autem w mowie będącem zrobił wprawdzie dłuższą wycieczkę poseł Brodacki, gdy go **aresztowano w dniu 2 lutego 1930 w Olszowej i wywieziono do Krakowa i z powrotem przywieziono do Brzeska, kto jednak za tę turę powinien zapłacić, o tem mógłby** powiedzieć b. starosta Hałaciński, a zapewno także ks. Czuj, niechaj się upomną gdzie trzeba o zwrot kosztów za ową przymusową podróż Brodackiego przez kilka powiatów oraz za pędzenie za nim po powiecie brzeskim.

Wtajemniczony.

———oOo———

Jak się to ściąga daniny w Polsce od chłopów a jak od obszarników?

Gmina Laskowa — pow. Limanowa. W roku 1923 kupiłem parcelę gruntu za 280.000 Mkp. od Franciszka Matrasa w Laskowej. Opłatę od przeniesienia na moją rzecz wymierzono mi w kwocie 369.600 Mkp. — czyli o 89.600 Mkp. więcej aniżeli wynosiła cena kupna.

W roku 1925 w grudniu zmarł dziedzic Konrad Zachowski, a swoje dobra, obejmujące przeszło 800 **morgów gruntu, w tem większa połowa lasu stuletniego, wraz z zabudowaniami** zapisał swojemu siostrzeńcowi Zygmuntowi Michałowskiemu w Laskowej.

Szczęśliwemu spadkobiercy od przeniesienia olbrzymiej wartości majątku wymierzono w roku 1927 należytość w kwocie 48.675 zł. 66gr., gdy wartość całej masy spadkowej podano na kwotę 350.000 zł., a morgę oszacowano po 440 zł. podczas gdy wartość każdego morga gruntu i lasu przenosi po 2.000 zł.

Na dowód podaję fakt, że w roku 1927, 1928 i 1929, p. Zygmunt Michałowski sprzedał firmie „Polski przemysł leśny“ oraz firmie Hrabkiewicz Stenclik **240 morgów** lasu na wyrąb za 350.000 zł. a zaś Schrajherowi i Windsteinowi 10 morgów drzewostanu **za 11.000 dolarów,** czyli 1 mórg zapłacono 9.000 zł. czyli za drzewostan dopiero 240 morgów uzyskał **350.000 zł. i 11.000 dolarów** — a od reszty 550 morgów Skarb Państwa od tego „biedaka“ nie pobrał ani grosza.

Antoni Kuchta
w Laskowej pocz. Limanowa.

———0———

LIKWIDACJA PRZEDSIĘBIORSTW HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH. W ciągu maja zlikwidowano w Warszawie **74 przedsiębiorstw przemysłowych, 30 przedsiębiorstw handlowych** (w kwietniu 26). Widać z tego, że sytuacja pogarsza się w dalszym ciągu.

Wiadomości ze Świata.

Węgierski minister Oświaty a ceny książek szkolnych.

Minister oświaty hr. Klebelsberg oświadczył w Izbie Panów, że jednym z najważniejszych problemów wychowawczych w obecnych czasach powojennych jest **drożyzna książek szkolnych.** Przeto prowadzi obecnie rokowania z ministrem handlu, aby papier dla książek szkolnych sprowadzany był po tańszych cenach aniżeli papier inny. Minister starał się będzie, aby zmniejszona została również objętość książek szkolnych. Dziś bowiem od ucznia nie wymaga się wiadomości encyklopedycznych. lecz sprawnego myślenia i wiadomości globalnych. Z tych też powodów można śmiało uszczuplić materjał pisany. — Oprócz tego **minister wyda zarządzenie, aby książki szkolne nie były często zmieniane,** bowiem są wypadki, że w rodzinie wydaje się wielkie pieniądze na książki dla dziecka, a po upływie trzech a nawet dwu lat z książek tych nie może korzystać młodsze dziecko, które właśnie do szkoły wstępuje.

Zarządzenie to jest rzeczywiście pochwały godne. Taka troska ministra byłaby bardzo na czasie i u nas.

—o—

Rumuńskie Be-Be.

Rząd profesora **Jorgi** w Rumunji, który postawił sobie za cel zniszczenie partji chłopskiej, osiągnął na razie swój cel. W wyborach do parlamentu, jakie ostatnio miały miejsce, rząd rumuński zastosował niesłychany teror. Nic też dziwnego, że wybory wypadły po jego myśli.

Wedle dotychczas znanego wyniku wyborów do parlamentu rumuńskiego na ogółem 387 miejsc uzyskały: **partje rządowe 300 mandatów,** narodowa partja chłopska 20. grupa Jorzego Bratianu 10. grupa Averescu 7, Węgrzy 12, socjalni demokraci 6 mandatów. Reszta mandatów przypada mniejszym grupom opozycyjnym i mniejszościom narodowym z wyjątkiem Niemców, którzy przyłączyli się do bloku rządowego.

—o—

Wybory municypalne w Hiszpanji.

Po rewolucji w Hiszpanji, tamtejsi monarchiści, względnie dawni zwolennicy dyktatury, wiele jeszcze liczyli na wybory municypalne (samorządowe). Wybory te wykazały zupełną klęskę partji monarchistycznej. Według urzędowych ogłoszeń wyniki wyborów przedstawiają się następująco:

Koalicja republikańsko-socjalistyczna uzyskała 1645 mandatów, prawica republikańska 757, monarchiści 201, radykali społeczni 301, autonomistyczna unja republikańska 461, katolicy 47, niezależni 354. Stronnictwa republikańskie uzyskały razem 823 mandaty.

—o—

Wrzenie w Hiszpanji i jego skutki.

Jako następstwo rewolucji i nieudolnej gospodarki republikanów, w sposób katastrofalny załamał się kurs pesety hiszpańskiej. Giełdy hiszpańskie opanowała niebywała panika. Rząd republikański widzi przyczynę tego zjawiska w akcji kapitału zagranicznego, który rzekomo wrogo jest usposobiony dla obecnego rządu rewolucyjnego i — sztucznie wywołuje spadek waluty hiszpańskiej. Wydano ostre zarządzenia przeciw wywożeniu obcych dewiz zagranicę. Wszyscy kupują dolary, franki i funty, chcąc pozbyć się republikańskiej pesety, której wartość spada z godziny na godzinę.

Pomiędzy rządem madryckim a rządzącą partją republikańską wybuchł poważny konflikt, który prawdopodobnie zdecyduje o losie gabinetu Zamory. W Paryżu spodziewają się lada dzień dymisji rządu.

—o—

W słonecznej Italji coraz cieplej!

W związku z wykryciem planu zamachu na życie Mussoliniego, przybyli do Londynu tajni detektywi włoscy, którzy wykryli tu wśród kolonji włoskiej terorystyczną organizację, która zaprzysięgła sobie zgładzić za wszelką cenę Mussoliniego.

Wywiadowcy są w posiadaniu nazwisk konspiratorów, jako też materjału, z którego wynika, iż na wypadek nieudania się planu zastrzelenia Mussoliniego, spiskowcy planowali wysłanie samolotu z Londynu, któryby obrzucił bombami siedzibę Mussoliniego. Zamachowcy mieli gotowego w każdej chwili do startu doświadczonego pilota i przygotowane były do wysyłki bomby.

Wszystkie zebrane informacje przez wywiadowców włoskich, przesłane zostały na ręce ambasadora włoskiego w Londynie.

Gwałt rodzi zawsze gwałt. Kto mieczem wojuje, od miecza, sztyletu lub bomby ginie.

—o—

Sprawiedliwość i wolność przed sądem!

Akt oskarżenia przeciw 10 najbardziej znanym antyfaszystom został w tych dniach opublikowany. Według niego oskarżeni Ernesto Rossi, Riccardo Bauer, poza tem profesorowie uniwersytetu, inżynierowie i lotnik — założyli w Medjolanie, na Sardynji i w innych miejscowościach tajną organizację rewolucyjną o charakterze republikańskim pod nazwą „Sprawiedliwość i wolność“.

Organizacją kierowali uchodźcy, przebywający w Paryżu. Przygotowywali oni gwałtowny przewrót, który miał doprowadzić do obalenia rządów faszystowskich. Współoskarżony lotnik Vieccoli rozrzucał z aeroplanu ulotki nad Rzymem — podobnie jak Bassanesi nad Medjolanem — z wezwaniem do rewolucji.

Spisek został wykryty wskutek przejęcia tajnej korespondencji ze sprzysiężonymi w Szwajcarji. Tylko trzech z oskarżonych zdołało uciec, a mianowicie Carlo del Re i obaj bracia Vieccoli.

Trybunał skazał adwokata Bauera i profesora Rossiego po 20 lat więzienia, literata Dio Roberto i inż. Galace po 10 lat, pozostałych uwolnił.

Tegoż dnia został rozstrzelany w Rzymie anarchista Schirru, który planował zamach na Mussoliniego.

Jedni idą na rozstrzelanie, drudzy do więzienia, przychodzą inni, a ponieważ jednostka nigdy z narodem nie wygra wojny, przeto coraz cieplej zaczyna być dyktatorowi słonecznej Italji.

—o—

Czy zatopiona sowiecka łódź podwodna została odnaleziona?

Zainteresowanie się poszukiwaniami zatopionej sowieckiej łodzi podwodnej nie słabnie. Władze sowieckie nie publikują wiadomości o przebiegu prac i poszukiwań. Krążą pogłoski, że tralerom sowieckim udało się stwierdzić miejsce zatonięcia łodzi podwodnej. Okręty krążące w okolicy tego miejsca stale utrzymują telegraficzny kontakt z Leningradem. Depeszo wymieniane są w brzmieniu szyfrowem.

Ostatnio rozszerzane są w Helsingforsie pogłoski, że sowiecka łódź podwodna zatonęła wskutek zderzenia się z inną łodzią podwodną, którą spotkał ten sam los. Prace związane z wydobyciem łodzi prowadzone są przez sowieckie władze morskie przy użyciu własnych środków.

—o—

Bankier świata.

Stany Zjednoczone finansują Kanadę, która produkuje dla nich papier. Centralną Amerykę i Indje Zachodnie, **wytwarzające cukier i hodujące banany;** Wyspy Malajskie, brytyjskie i holenderskie, **skąd** otrzymują gumę. Obecnie obliczono, że 14½ miljardów dolarów wypożyczono obcym krajom. Pamiętajmy, że nasz budżet roczny wynosi 300 miljonów dolarów czyli 1/47 tej olbrzymiej kwoty. W roku 1900 udział kolosa amerykańskiego w finansowaniu świata był całkiem nikły: wyrażał się mizerną kwotą 500 miljonów dolarów. W r. 1908 temu bankierowi świata zagranica winna była 845 miljonów dolarów. Złota U. S. A. posiada za 4.530 miljonów dolarów. Najbogatszym w złoto krajem po St. Zj. jest Francja, posiadająca tego kruszcu za 2.2 miljarda dolarów, czyli 1/5 złota istniejącego na świecie. Oba te państwa zgromadziły 60% całego zapasu złota na kuli ziemskiej. Francja zbogaciła się w ostatnich latach dzięki wytrwałej, przysłowiowej pracowitości i oszczędności swej ludności; dzięki genjalnym zarządzeniom Poincarego, który w roku 1926 uratował Francję od ruiny. Francja ma taniego i potulnego robotnika polskiego i nie wydaje nic na utrzymanie bezrobotnych, bo ich wcale nie posiada. Anglja w roku 1930 wydała na ten cel 185 miljonów dolarów czyli 500.000 dziennie. W roku 1929 wydano o 60 miljonów dolarów mniej.

—o—

TRAGICZNE ZAŁAMANIE SIĘ MOSTU.

W Libourne koło Bordeaux (Francja) wydarzyła się straszna katastrofa, której ofiarą **padło 30 osób w zabitych i rannych. Podczas próby obciążenia nowego** mostu wiszącego, 80 metrów długiego w chwili, gdy na nim znalazły się samochody towarowe z piaskiem, zerwały się przęsła **i most runął, grzebiąc pod sobą 30 osób. 11 z nich poniosło śmierć a 19 zostało ciężko pokaleczonych.**

Katastrofa kolejowa pod Garwolinem.

W sobotę o godz. 4 nad ranem tuż za stacją Garwolin **pociąg towarowy, idący z Warszawy do Dęblina, zderzył się z wypuszczone przez pomyłkę ze stacji Garwolin lokomotywą. Pociąg towarowy składał się z kilkunastu wagonów, załadowanych amunicją, węglem, maszynami rolniczemi itd. Na szczęście amunicja nie wybuchła. W czasie katastrofy 4 ludzi poniosło śmierć, sześć odniosło ciężkie rany.**

—oOo—

Życiorys nowego ministra skarbu.

Na zarzut prasy nietylko opozycyjnej, ale także sanacyjnej łódzkiej „Prawdy“, że sędzia Piłsudski nie ma kwalifikacji rzeczowych i przygotowania na ministra skarbu, odpowiada „Kurjer Wileński“ skreśleniem życiorysu nowego ministra, z którego wynika, że tenże za czasów okupacji niemieckiej był kierownikiem spółdzielni sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby.

Karjera nowego ministra jest typową dla naszych stosunków. Oto, jak podaje tenże „Kurjer Wil.“:

„Nowomianowany minister skarbu Jan Piłsudski urodził się 15 stycznia 1876 roku w Wilnie. Po ukończeniu szkoły średniej w Libawie zapisuje się na wydział prawny uniwersytetu w Kazaniu, który ukończył w roku 1904. Po powrocie do Wilna poświęca się adwokaturze. Za czasów okupacji niemieckiej obejmuje p. Jan Piłsudski kierownictwo spółdzielni sprzedaży przedmiotów pierwszej potrzeby, następnie zaś wyjeżdża do Warszawy, gdzie pracuje w ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej. W roku 1919 obejmuje stanowisko komisarza rządu na miasto Wilno. W tymże roku zostaje zastępcą naczelnika okręgu wileńskiego. W styczniu 1921 roku przechodzi do sądownictwa, zajmując kolejno stanowiska sędziego Sądu Okręgowego a następnie sędziego Sądu Apelacyjnego w Wilnie. W tymże roku wybrany zostaje p. Piłsudski posłem na Sejm Wileński z ugrupowania demokratycznego. W roku 1928 wchodzi do Sejmu jako poseł BBWR. z listy państwowej. We wrześniu 1930 roku mianowany wiceprokuratorem Sądu Najwyższego“.

Takich opatrznościowych ludzi, co nadają się na wszystkie stanowiska liczyć można w Polsce na kopy, z tą różnicą, że J. Piłsudski ma fachowe wykształcenie prawnicze, a dziesiątki innych tylko domowe wykształcenie.

—o—

Dyktatura wychowuje młodzież na wrogów religii!

Z okazji odczytania dekretu o błogosławionym Laudriani, papież, nawiązując do manifestacji młodzieży faszystowskiej przeciwko Akcji Katolickiej, oświadczył: „Jesteśmy świadkami smutnymi, jak w tych właśnie ostatnich dniach zaczyna dojrzewać owoc pewnego wychowania, które jest antytezą wychowania katolickiego, a nawet świeckiego, gdyż stale wychowuje się młodzież w nienawiści, w nieuszanowaniu bliźnich i gwałcie. Oceniliśmy wielkie dobrodziejstwa, wynikające z przywrócenia w szkołach nauczania religijnego, ale zbyt prędko lewa ręka niszczy to, co prawa uczyniła lub co udawała iż czyni“. Papież dodał: Można żądać od nas naszego życia, ale nie milczenia.

—oOo—

Ile to będzie kosztować?

Przygotowany na dnie 12, 13 i 14 b. m. **zjazd** młodzieży na tegoroczne święto wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w rezydencji **p. Prezydenta Rzplitej w Spale, przewiduje przybycie 11.000 młodzieży oprócz gości i widzów. Program uroczystości zapowiada szereg zawodów i imprez sportowych.**

—o—

× Z Samborskiego.

W dniu Zielonych Świąt poraz pierwszy urządziliśmy **święto ludowe na przedmieściu Dolna. Duża** sala nie mogła pomieścić uczestników, którzy w poważnym nastroju wysłuchali przemówienia **p. Antoniego Pasickiego i dr. Targowskiego.** Następnie odegrano sztukę „Czary“ i ochoczo tańczono do rana. **Urządzeniem święta zajęli się PP. Wojciech Bródka, Skroba i inni.**

Ludowiec.

—oOo—

POKRZYWDZENIE KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO W AMERYCE.

Kościół katolicki w Stanach ma liczyć 20.091.598 wiernych. Liczbę polskich katolików podają nasze pisma na 4 miljony, czyli na piątą część. Kościół ma 124 biskupów. Polacy dwóch; na 27.854 księży, polskich jest 1.000 zamiast 5.500; na 12.475 parafij Polacy mają 674 zamiast 2.500; na 7.387 szkół parafjalnych. polskich jest 476 zamiast 1.600. A na 2 i ćwierć miljona dzieci w tych szkołach Polacy mają 280.000 zamiast 450.000.

BURSA INSTYTUTU OŚWIATY I KULTURY IM. STASZICA (ul. Filtrowa 55) przyjmuje na rok 1930/31 kandydatki ze wsi, uczące się **w szkołach zawodowych w Warszawie.** Warunki przyjęcia: podanie rodziców lub opiekunów, złożone w Instytucie Oświaty i Kultury im. Staszica (ul. Wspólna 23 m. 12) przed **wakacjami.** Opłata osiemdziesiąt zł. miesięcznie **za całkowite** utrzymanie i mieszkanie. Zobowiązanie opieki do płacenia należności.

Z ruchu organizacyjnego Stronnictwa Ludowego.

Z Jasielskiego.

ŻMIGRÓD powiat Jasło. W dniu 25 maja b. r. **w sali** Tow. Zaliczkowego **w Żmigrodzie** odbyło się zgromadzenie. Przewodniczył **Antoni Bobola i Antoni Gryziec,** sekretarzował **Nawracaj.** Poseł Madejczyk omówił obszernie sytuację gospodarczą i polityczną. W dyskusji przemawiali: **Bobola, Pniak, Nawracaj** — poczem uchwalono rezolucje: Żądanie ratunku dla wsi w obecnej nędzy, niebywałej, w jakiej się wieś znalazła pod rządami sanacji. **Hołd więźniom brzeskim.** Protest przeciw zamierzonemu wprowadzeniu gmin zbiorowych na teren Małopolski i zamysłom wprowadzenia niepodzielności gruntów. Uchwalono wotum zaufania dla Klubu Ludowego — jakoteż dla posła okręgu Madejczyka. Odśpiewaniem „Roty“ zakończono to podniosłe zgromadzenie. Z postanowieniem organizowania kół ludowych po wsiach, rozeszli się licznie zebrani ziemi Żmigrodzkiej.

Obecny.

* * *

Z Siedleckiego.

W okręgu wyborczym siedleckim, gdzie unieważniono listę Nr. 7 z czołową kandydaturą b. posła „Wyzwolenia“ **Dr Gralińskiego,** praca organizacyjna jest prowadzona w całej pełni, a nastrój ogółu wykazuje wielkie zrozumienie znaczenia połączonego Stronnictwa Ludowego, pod którego sztandary garnie się cała wieś, czego są wyrazem odbyte już trzy zjazdy powiatowe, na których referaty polityczne wygłosił b. poseł **Dr Z. Graliński.**

*

Dnia 10 maja odbył się zjazd powiatowy **w Węgrowie,** 14 maja — **w Sokołowie,** a 17-go maja **w Siedlcach,** na których zgromadzili się wszyscy wybitni działacze ludowi. Poza szczegółowo omawianemi sprawami politycznemi i gospodarczemi poruszano z wielkiem zrozumieniem konieczność posiadania silnej własnej organizacji i obrano Zarządy Powiatowe.

W szczególności Zjazd w Siedlcach w liczbie **zgórą 200 osób,** reprezentujących wszystkie gminy powiatu i wszystkie dotąd odrębne ugrupowania ludowe — które na tym terenie oddawna wspólnie prowadzą akcję polityczną, był potężną manifestacją zakończenia oddzielnego bytowania trzech Stronnictw Ludowych. Zjazdowi przewodniczył p. Wincenty **Żelazowski.**

Nadmienić należy, iż okręg wyborczy Siedlce — Sokołów — Węgrów dał w r. 1928 na rzecz listy Wyzwolenia 24.000 głosów, Piasta — 14.000 głosów. Wpływy ludowe na tym terenie były bardzo mocne, najlepszym tego dowodem jest, że przy unieważnieniu listy Centrolewu i różnych „cudów“ oficjalnie ustalono ilość unieważnionych głosów na 15.000.

•

W dniu 19 kwietnia b. r. odbył się **zjazd powiatowy Stron. Ludowego w Gostyninie. Na zjazd** przybyło 250 działaczy, obradom przewodniczył p. **Andrzej Czapski.** Wybrano Zarząd.

Zebranie zakończono wśród okrzyków na cześć Stronnictwa Ludowego i Rzeczypospolitej Polskiej.

Prezydjum Zarządu Okręgowego Stronnictwa Ludowego w Krakowie zawiadamia, iż p. Żaka ze Lwowa nie upoważniło do żadnej pracy politycznej w którymkolwiek z powiatów.



Wieści z Rudek.

Tyfus sanacyjny.

Sanacja w naszym powiecie wprawdzie już dawno choruje na kołowacizmę, ale ostatnio dowiedziawszy się, że ludowcy urządzają zebranie powiatowe w dniu 26 bm., **raptem zachorowała na tyfus,** cholerę, szkarlatynę i Bóg wie jaką chorobę. Tutejszy starosta p. **Wałecki** recte Konopka tak się przestraszył, że raptem pochorował i wydał zarządzenie zakazujące z powodu epidemji, wszelkich nawet poufnych zebrań. Ciekawe jest to, że zarządzenie zostało wydane z datą 24 maja więc w same Zielone Święta i podpisane przez starostę Wałęckiego a mimo to 25 odbył się zjazd O. T. R., dla którego zarazy nie było, mimo, że w dniu zjazdu odbywał się targ wielki; więc tam groźby zarażenia się nie było, ale zebranie w lokalu zamkniętym groziło sanacji tyfusem.

Trzeba było widzieć te masy chłopskie zgrzytające zębami na to, co się działo bo naprawdę niecodzienny był to widok i tysiące ludzi, którzy na zjazd przyjechali, długo to sobie zapamiętają, co widzieli na własne oczy. Gdzie okiem rzucono tam białe czapki angielskiej policji, która bardzo energicznie pilnowała, aby nawet dwóch chłopów nie zeszło się razem. Jednak ludność zapełniła chodniki i drogi prowadzące do sali Sokoła, i przyglądała się jak to za posłem **p. Pawłowskim** i naszym b. posłem **p. Pasickim** policja krok w krok po mieście chodziła i nie dopuszczała nikogo do skomunikowania się nawet z nimi.

A jak starosta musiał się bać posła, niech świadczy fakt, że dwu komendantów P. P. z najeżonemi bagnetami odprowadziło Pawłowskiego aż do pociągu.

Ludowiec

——oOo——

Precz z karczmą!

Obywatelski wiec przeciw alkoholowy odbył się w niedzielę dnia 24 maja 1931 r. **w Kobylanach** koło Zabierzowa (pow. krakowski). Na prośbę gminy Kobylany zjechali z Krakowa z ramienia Sekcji Przeciwalkoholowej Ligi Zdrowia, pp. prezes **J. Cieplik** z prelegentem Stanisławem **Górkiewiczem.** W sali miejscowej szkoły, szczelnie wypełnionej, wygłosił prelegent wykład na temat **„Bóg, państwo, rodzina, a alkohol“.** Wykładem tym prelegent tak ujął i przekonał słuchaczy, że po bardzo ożywionej dyskusji wybrano **Komitet plebiscytowy** pod przewodnictwem p. Feliksa Bzukały, prezesa miejscowej straży ogniowej, pełnego zawsze inicjatywy i energji, dla przeprowadzenia we wsi, wspólnie z Radą gminną, powszechnego głosowania (plebiscytu) przeciw karczmie.

Ruch przeciwalkoholowy idzie dziś jak huragan po wsiach — bo ludność przeziera, że nie szynki stanowią chlubę wsi, i ozdobę; nie ilość szynków i koncesyj jest wykładnikiem zdrowia i bogactwa — przeziera, że na jego zdrowie, kieszeń i szczęście życiowe jakaś siła się sprzysięgła, która **wyzyskuje słabą stronę ludzką pokusą szynku. Lud sam musi się bronić i swe dzieci przed niszczeniem, przed odbieraniem mu rozumu, wypaczania charakteru.** Musi stwarzać samoobronę. Musi głośno wywoływać hasło: **precz z alkoholem, precz ze zastawianiem sideł na lekkomyślność naszą i młodzieży** — precz ze załatwianiem interesów przy szklance i kubku, w szynku. **Usunięcie szynku na wsi będzie dobrodziejstwem dla przyszłych pokoleń.** Warto o to staczać walki i siły poświęcać.

Możliwem jest i nie trudnem, jeśli wszyscy zjednoczą się w tej sprawie razem: jeśli rady gminne i wójcia nie dadzą się powodować przez szynkarzy. O pomoc się zwrócić trzeba do Sekcji Przeciwalkoholowej Ligi Zdrowia w Krakowie, ulica Czarnowiejska 1 — tam udzielą informacji i pokierują.

Wyrazić należy nadzieję, że ruch plebiscytowy, zapoczątkowany w Kobylanach, rozszerzy się na inne wsi okoliczne i powiat krakowski.

——oOo——

Pan kierownik Ciecieręga.

Pocztę do gminy Nagoszyn przynosi z Zassowa poczciwa Hanusia, dobra, prostoduszna, trochę niedorozwinięta na umyśle dziewczyna. Przed wyborami spotkała się z pewnym robotnikiem, który się jej zapytał na jaki numer będzie głosować.

Odpowiedziała, że wprawdzie słyszała,

, ale będzie głosować na jedynkę, bo kto głosuje na siódemkę ten komunista.

Tak jej powiedział pan poczmistrz.

W takim razie cała twoja rodzina i cała wieś same bolszewiki, bo my tu wszyscy głosować będziemy na siódemkę, oświadczył ów robotnik.

Trafiła ta uwaga Hanusi do serca, bo również oddała głos na siódemkę.

Dowiedział się o tem poczmistrz i kierownik szkoły Ciecieręga i w te pędy zrobił doniesienie na owego robotnika do policji, że tenże głosi.

Spełniwszy swój „obywatelski“ obowiązek pan kierownik podzielił się radosną nowiną z dziećmi szkolnemi, że N. N. obraził marszałka Piłsudskiego, że dostanie 4 lata więzienia.

Nie spełniły się błogie marzenia pana Ciecieręgi. Sąd stwierdził zupełną bezpodstawność doniesienia i owego robotnika uwolnił od winy i kary.

Teraz kolej na pana Ciecieręgę. — Wiadomo, że p. Ciecieręga, podobnie jak jego koledzy kocha p. Marszałka i jego kasztankę, ale największa miłość nie usprawiedliwia oszczerczych doniesień na obywateli. Za oszczerstwo trzeba będzie odpowiedzieć przed sądem panie Ciecieręga!

Obywatel.

Walny Zjazd „Znicza“ w Tarnowie.

W dniu 28-go czerwca b. roku odbędzie się w Tarnowie II. Walny Zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej „Znicz“ — na którym oprócz spraw organizacyjno-ideowych — szereg Kół zaprodukuje inscenizacje i śpiewy, a w czasie wieczornicy tańce ludowe. Zjazd zapowiada się bardzo liczny i interesujący. Bliższe szczegóły podane zostaną w „Zniczu“ Nr. 8. — Kraków, ul. Gołębia 2, gdzie też wysyła się zaproszenia.

KRONIKA

Czerwiec

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz.	min.	Zachód godz.	min.
14 N.	Bazylego B.	3	40	8	20
15 P.	Wita i Modesta	3	40	8	20
16 W.	Benoma B.	3	40	8	21
17 S.	Adolfa B.	3	40	8	21
18 C.	Marka	3	40	8	22
19 P.	Gerwazego i Protazego	3	40	8	22
20 S.	Sylwerjusza	3	40	8	22
21 N.	Alojzego Gonzagi	3	40	8	23

——oOo——

Do dzisiejszego numeru „Piasta“ dołączamy dla wszystkich naszych Czytelników czeki, celem przesłania należytości na portret Prezesa Witosa. — Cena portretu z przesyłką pocztową wynosi 60 groszy.

——oOo——

JAK ZACHOWAĆ SIŁY FIZYCZNE I DUCHOWE? Odpowiedź i wyjaśnienie na to tak ważne pytanie możecie otrzymać łącznie z próbną paczką „Fregalinu“ Dra med. H. Schulze bezpłatnie i bez zobowiązania. Prosimy zwrócić uwagę na ogłoszenie, znajdujące się w tym samym numerze pisma. Należy je dokładnie przeczytać i jeszcze dziś napisać do Dra med. H. Schulze, Berlin — Charlottenburg 2.

——oOo——

DOSTAŁ CIĘGI. W czasie wiecu protestacyjnego na uniwersytecie wileńskim przeciwko podwyżce opłat w wyższych zakładach naukowych, na salę przedostał się tajny ajent policyjny, legitymując się legitymacją studencką. Wyrzucono go z zebrania i dotkliwie pobito.

PIĘCIOLECIE. W ubiegły poniedziałek minęło 5 lat prezydentury prof. Mościckiego. — Prezydent w Polsce wybierany jest na lat 7.

W WARSZAWIE zostały zamknięte wszystkie kina na czas nieograniczony z powodu nieuwzględnienia przez magistrat żądań właścicieli kin, by obniżył podatek od biletów.

W ŁODZI doszło do poważnych demonstracyj bezrobotnych. Wybito kilkanaście szyb w oknach sklepów. Policja rozpędziła demonstrantów.

ZATARG ROBOTNIKÓW Z PRZEMYSŁOWCAMI w Bielsku został zlikwidowany, gdyż przemysłowcy zgodzili się nie redukować zarobków.

W KNUROWIE (na Śląsku) w przystępie szału robotnik Skorupa zarąbał siekierą żonę, pięć swoich córek i synka, poczem rozpłatał sobie piers siekierą. Furjata, jak również dwie jego córeczki, dające oznaki życia, przewieziono do szpitala, w stanie bardzo ciężkim.

KATASTROFALNE BURZE GRADOWE I ULEWY przeciągnęły ponad niektóremi okolicami w województwie lwowskiem, łódzkiem, wileńskim i na Śląsku, wyrządzając wielkie szkody w polach i ogrodach.

WE WSI KOBYLE WIELKIE, w powiecie Radomskim, spaliło się 19 domów mieszkalnych, 18 obór, 14 stodół i 17 szop. Pożar powstał od pioruna. Straty olbrzymie.

NA LINJI KOLEJOWEJ Zgierz—Kutno, pociąg najechał na śpiącego między szynami toru pasterza St. Woźniaka. Poszarpanego chłopca, dającego oznaki życia, przewieziono do szpitala, gdzie zmarł.

W KORABNIKACH pod Krakowem 18-letni Leon Czopek pobił ciężko 14-letniego Marjana Kobuchę, którego w beznadziejnym stanie przewieziono do szpitala w Krakowie.

W CZARNYM DUNAJCU w jednej z restauracyj Józef Gunka pchnął nożem w piers niejakiego Józefa Tokarskiego, który po paru minutach wyzionął ducha. Zabójcę aresztowano.

Nie odnowiłeś prenumeraty „Piasta“! Źle służysz sprawie ludowej!

W ŁODYGOWICACH (pow. Żywiec) piorun uderzył w stodołę Ottona Klobusa. Spłonęło 150 centnarów słomy i 8 wagonów zboża.

W SŁOTOWEJ (pow. Żywiec) piorun spalił dom Katarzyny Wnękowej.

W ZWIĄZKOWIE (pow. Sambor) piorun uderzył w dom Maksyma Kiszki. Od pioruna poniósł śmierć Maksym Kiszka, jego syn 17-letni Adam i 13-letni Stefan.

W KOSTUCHOWIE (Górny Śląsk) wskutek załamania się ściany węglowej na kopalni „Boer“ zginął górnik Piotr Pietyrek. Niema prawie dnia bez śmiertelnego wypadku w górnictwie.

SĄD OKRĘGOWY W NOWOGRÓDKU skazał rejenta **Danowskiego** na 2 lata więzienia i 500 zł. grzywny za nadużycia. Danowski należał **do wybitnych działaczy Be-Be.**

KOŁO KOROFCA (pow. Buczacz) trzech zamaskowanych bandytów napadło na listonosza, któremu zrabowali 6.000 zł.

WIELKI PROCES SZPIEGOWSKI. Sąd Okręg. w Grodnie rozpatruje obecnie olbrzymią sprawę szpiegowską. Na ławie oskarżonych zasiadło 12 ludzi pod zarzutem szpiegowstwa na rzecz Litwy.

BROSZURA WĘGIERSKA O POMORZU. Na **półkach księgarskich w Budapeszcie ukazała się broszura** Jana Tomcsahyiego, p. t. „Gdańsk i korytarz gdański“, który w sposób przychylny dla Polski omawia problem Pomorza polskiego.

ZAWIESZENIE ZWIĄZKU. Starosta grodzki w Warszawie zawiesił działalność stowarzyszenia pod nazwą **„Centralny Związek Właścicieli Autobusów** Rzeczypospolitej“ z siedzibą w Warszawie. Jednocześnie starosta wystąpił do komisarza rządu o zamknięcie tego Związku.

OFIARY NA POWODZIAN. Do dnia 1 czerwca bieżącego roku wpłynęło do Komitetu pomocy dla powodzian wileńskich i nowogródzkich z ofiar 162.731 złotych.

WE LWOWIE zamaskowany bandyta napadł na konduktora tramwajowego w godzinach wieczornych i oddał do niego dwa strzały z rewolweru. Strzały na szczęście chybiły. Po nieudałym napadzie, bandyta zbiegł nieschwytany.

W SANDOMIERZU dokonano otwarcia lotniska cywilnego. Nowe lotnisko połączy Kraków z Sandomierzem drogą powietrzną, wynoszącą blisko 140 km. Drogę tę w samolocie będzie można przebyć w przeciągu jednej godziny.

MIASTECZKO TURZYSK w powiecie kowelskim padło pastwą pożaru. Spaliło się 95 domów i 55 stodół.

W WOŁOSKOWCACH (powiat **Zdołbunów**) płomień strawił 31 domów i 30 stodół.

W PRZYDONICY, pow. Nowy Sącz. w czasie bójki parobek Izydor Pancerz rozpłatał głowę siekierą Władysławowi Salowskiemu, a brata jego ciężko zmasakrował. Rannych w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala. Sprawcę zbrodni aresztowano.

W ZIELONCE pod Warszawą rzuciła się pod pociąg, ponosząc śmierć, niejaka Miślewiczowa. Samobójstwo popełniła na skutek przychwycenia jej przez męża na gorącym uczynku zdrady małżeńskiej.

W POSADOWEJ pow. Grybów, w czasie ścinania **drzewa w lesie, upadający pień, zmiażdżył chłopca 13-letniego Wiktora Dwojaka. Biedny chłopczyna** poniósł śmierć na miejscu.

W GDYNI został skazany na 14 dni aresztu bez zamiany na grzywnę kapitan niemieckiego statku „Elbe“ za pogardliwe uwagi o władzach państwowych polskich.

W KRAKOWIE zmarł nestor lekarzy polskich dr. Adam Kwaśnicki w wieku 92 lat życia. Zmarły był członkiem Akademji Umiejętności i doktorem honorowym Uniwersytetu lwowskiego.

KATASTROFA AUTOBUSOWA. Autobus, jadący z Ostrowa Wielkopolskiego, chcąc wyminąć wóz wpadł do rowu i uległ rozbiciu. Samochodem jechało 16 osób, 5 z nich odniosło ciężkie rany, pozostali zaś pasażerowie ulegli lżejszym obrażeniom.

ZAJŚCIE W FABRYCE. W fabryce Rychtera w Łodzi, która jest w stanie upadłości syndyk przyjął wydalonego i zaskarżonego do sądu przez poprzedni zarząd fabryki inż. Lankhalca, przeciwko czemu zaprotestowali robotnicy i przemocą usunęli inżyniera z terenu fabryki. W krótce na murach fabryki umieszczono komunikat, że fabryka została zamknięta na czas nieograniczony.

WSTRZĄSAJĄCA TRAGEDJA rozegrała się w Poznaniu, mianowicie 62-letni Ćwikliński oraz 54-letnia jego żona popełnili wspólnie samobójstwo przez zatrucie się gazem świetlnym. Powodem strasznego czynu było to, że Ćwikliński miał być oddany do domu starców. Małżonkowie nie mogli przeżyć rozstania się.

W PROKOCIMIU pod Krakowem dokonano włamania do urzędu pocztowego. Spłoszeni sprawcy zbiegli. W związku z tem aresztowano dwóch osobników podejrzanych o dokonanie włamania.

POD TERESPOLEM pociąg towarowy uległ katastrofie, wykolciło się 10 wagonów. Trzech kolejarzy zostało ciężko rannych.

BIAŁE LASKI DLA NIEWIDOMYCH zaprowadzono w Warszawie na wzór zagranicy. Wszelkie pojazdy na widok białej laski będą zmuszone zatrzymać się, dopóki niewidomy nie przejdzie przez ulicę.

NACZELNIK STRAŻY SEJMOWEJ Karbowski, otruł się w hotelu sejmowym w Warszawie. Karbowski był oficerem rezerwy. Obowiązki swoje pełnił od początku obecnej kadencji sejmowej.

RABA NIŻNA ZOSTAŁA NAWIEDZONA KLĘSKĄ GRADOBICIA. Szczególnie ucierpiały pola Moździeniówki, gdzie grad wielkości orzecha zniszczył doszczętnie wszystkie zasiewy i warzywa.

KOŁO WSI TOKARY w pow. konińskim, do przejeżdżającego patrolu policyjnego, bandyci ukryci w lesie, oddali kilka strzałów. Od strzałów zginął posterunkowy Widelski.

W ROGOŻNIE pow. Łańcut, na wesele ze wsi Białobrzegi, parobcy ze wsi Kosiny zrobili zasadzkę, a gdy nadszedł orszak weselny rzucili granat ręczny. Granat eksplodował. 14 osób zostało rannych.

W KAŁUSZU wybuchł strajk w kopalni „Tespy“. Zastrajkowało 722 robotników, którzy domagają się wstrzymania redukcji i przyjęcia do pracy robotników już zredukowanych w liczbie 240.

W BACHMANOWICACH pow. Turka. Iwan Kudryk zabił kamieniami Trochima Cudyka. Tło zabójstwa, porachunki osobiste

W POWIECIE GORLICKIM grasuje nieuchwytna szajka złodziejska, która dokonała włamania **do sklepu Waismanowej w Zdyni zabierając towaru ze sklepu za trzy tysiące zł., następnie dnia 22 maja ta** sama szajka włamała się do piwnicy w szynku Frymety Wallach w **Siarach zabierając spirytusu i wódek za 800 złotych**, wreszcie dnia 25 maja usiłowano włamać się do sklepu **Franciszka Martyki w Sękowej**, gdzie wybito okno i usiłowano wyłamać kraty. Nadjeżdżające furmanki na targ, spłoszyły złodziei.

M. Ka.

W TARTAKU GELLERA W GORLICACH, ochraniacz od cyrkularki obciął rękę robotnikowi Haluchowi Piotrowi z Siar. W tymże tartaku zabił ten sam ochraniacz robotnika Mazura z Siar, rozcinając mu głowę na pół. przyczyną wypadku jest źle przymocowany ochraniacz, który zamiast być zmontowany, śrubami, jest przywiązany drutem.

M. Ka.

ZJAZD ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW W ŻYWCU. W niedzielę dnia 21 czerwca odbędzie się w sali Magistratu m. Żywca Powiatowy Zjazd Związku Hallerczyków, na który przybędzie pułk. Dr. I. Modelski z Warszawy, b. adjutant gen. Józefa Hallera, inż. Gromczakiewicz, prezes Krakowskiej Chorągwi Związku Hallerczyków z Krakowa. W zjeździe winni wziąć udział wszyscy b. żołnierze z następujących formacyj: II. Brygada Karpacka, II. Korpus, Armja Polska we Francji, Oddziały z Ameryki, Armja Polska we Włoszech, V Dywizja Syberyjska, Oddział Murmański, IV. Dywizja Żeligowskiego i armja ochotnicza 1920 roku.

Początek zjazdu o godz. 9-tej rano. W programie przewidziane jest również dekorowanie „mieczami Hallerowskiemi“.

OKRĘGOWA PLACÓWKA Związku Hallerczyków (Bielsko Blichowa 40) wzywa wszystkich b. żołnierzy z formacyj: II. Brygada Karpacka, II. Korpus, **Armja Pol. we Francji, we Włoszech i w Ameryce,** V. Dywizja Syberyjska, Oddział Murmański, IV. Dywizja Żeligowskiego i Armja Ochotnicza z r. 1920. do niezwłocznego zarejestrowania się w Sekretarjacie placówki.

Zgłoszenia mogą być osobiste, bądź też pisemne.

Teren działalności placówki Okręgowej rozciąga się na powiaty: Cieszyn, Biała, Bielsko, Żywiec, Wadowice, Maków.

Do naszych Korespondentów!

Zwracamy się z prośbą do naszych Korespondentów powiatowych, by korespondencje z powiatów przesyłali nam tak, byśmy takowe otrzymywali najdalej w dnie **poniedziałkowe**. Wiadomości powiatowe należy podawać w skróceniu, pisane na jednej stronie papieru.

W ubiegłym tygodniu nie otrzymaliśmy korespondencji z powiatów: bialskiego, makowskiego, ropczyckieg, nowosądeckiego, chrzanowskiego i nowotarskiego.

Prosimy Szanownych Korespondentów z powiatów **o punktualne** przesyłanie nam korespondencji.

REDAKCJA.

Do naszych Czytelników!

Przypominamy naszym Czytelnikom, którzy mają prenumeratę zapłaconą tylko na półrocze, by zechcieli jak **najprędzej odnowić przedpłatę na III kwartał względnie na II półrocze.** Punktualne płacenie prenumeraty ułatwia nam niezmiernie pracę administracyjną, a przytem Czytelnicy **nie narażają się** na przerwę w przesyłce „Piasta“, i unikają przez to zbędnych reklamacji i korespondencji.

Dlatego jeszcze raz apelujemy do naszych Czytelników, by chcieli dołączonemi czekami odnowić prenumeratę przed 1 lipca b. r.

Również zwracamy się do naszych Czytelników z prośbą, by **przeczytanych numerów nie niszczyli,** lecz dawali sąsiadom do przeczytania i by w ten sposób przyczyniali się do rozszerzania „Piasta“ i jednania nowych Czytelników.

Wielu jest biednych na wsi, łaknących czytania „Piasta“ — kogo więc na to stać, powinien tym zapłacić prenumeratę bodaj w okresie dla biednych ciężkim, jakim jest przednówek. Uczyniło to już kilkudziesięciu naszych światłych ludowców, spodziewamy się, że jeszcze kilkuset pójdzie w ich ślady i zaskarbi sobie wdzięczność i biedniejszych i stronnictwa.

ADMINISTRACJA.

CENY KONI

notowane na targowicy końskiej dnia 2-go czerwca 1931 r. w Krakowie.

Konie pojazdowe lekkie 350—650 zł., konie robocze lekkie 250—550 zł., konie rzeźne 40—150 zł. Spędzono razem 161 sztuk koni.

CENY BYDŁA I NIEROGACIZNY

notowane na centralnej targowicy miejskiej dnia 5-go czerwca 1931 r. w Krakowie.

Buhaje za 1 kg. 0.58—1.20 zł., woły za 1 kg. 0.83—1.22 zł., krowy za 1 kg. 0.42—1.15 zł., jałówki za 1 kg. 0.68—1.19 zł., cielęta za 1 kg. 0.81—1.30 zł., nierogacizna za 1 kg. żywej wagi 9.95—1.30 zł, nierogacizna za 1 kg. bitej wagi 1.45—1.75 zł.

CENY SKÓR:

Skóry wołowe za 1 kg. 1.20 zł., skóry krowie za 1 kg. 1.05zł., skóry jałowicze za 1 kg. 1.20., skóry cielęce sztuka 5—7 zł.

CENY ŁOJU:

Łój nerkowy za 1 kg. 1—1.10 zł., łój I. kl. za 1 kg. 0.50—0.60 zł., łój II. kl. za 1 kg. 0.30—0.40 zł.

Przebieg handlowy: spęd i popyt średni. Ceny bez zmian.

Odpowiedzi Redakcji.

W. P. Marcin Waś: Wojciechowi L. wysyłamy gazetę, gdyż prenumeratę zapłacił za cały rok. Gratisowych Nr. nie wysyłamy nikomu. — **W. P. Bolesław Rybczyk:** Szkół takich niema. Chcąc kształcić się na zecera, trzeba praktykować w drukarni. Na praktykę chłopców nie przyjmują obecnie, gdyż w zawodzie drukarskim, jak zresztą i w innych, panuje bezrobocie. — **„Nr. 42“:** Trudno byłoby nam zbadać tę sprawę. Radzimy napisać do Wojewódzkiej Komisji odwoławczej, powinni dać odpowiedź. — **W. P. Juljan Pańczak:** Gmina Horysławice jest w powiecie Mościska. Mamy tam kilku dzielnych ludowców, którzy w czasach wyborów dzielnie pracowali za naszą listą. — **W. P. Wojciech Lubas:** Korespondencja Pana z dnia 8 kwietnia b. r. p. t. „Radość życia w naszej osadzie“ — jest przeznaczona do druku. — **„Samek“:** Notatki pism warszawskich o amnestji okazały się niezgodne z prawdą. — **W. P. Bolesław Kulis**, Wojsławice: Rozwiązanie zagadki należało przesłać pod adresem firmy. Zdaje się, że firmie tej chodziło o zebranie adresów, by potem wysłać adresatom próbki swych towarów. — **W. P. Andrzej Góra**, Biała Wyżna: Robotników zajętych przy budowie budynku, należało ubezpieczyć w Kasie Chorych. Takie są przepisy. — **W. P. Jan Kula,** Grodzisko: Zbiorowego statutu sądów polubownych niema opracowanego. O statuty organizacyjne prosimy zwrócić się wprost do Naczelnego Komitetu Wykonawczego, Warszawa, Nowy Świat 49. — Co do ustawy antyalkoholowej, to z chwilą wejścia jej

w życie (ma to być już od dnia 1 lipca b. r.) damy dokładne wyjaśnienia w artykule. Cześć! — **W. P. Jakób Kasiarz:** Ostateczny termin rejestracji inwalidów wojennych upłynął w dniu 31 grudnia 1930 r. Kto do tego czasu się nie zarejestrował, ten obecnie nie może się zarejestrować. W liście bardzo ciekawe wiadomości co do tego wójta, co brał łapówkę od kandydata. Nie można z tego robić użytku, gdyż narazilibyśmy się na proces sądowy. A czy znaleźliby się świadkowie na przeprowadzenie dowodu prawdy? — **W. P. Józef Kania:** Ostrzegamy przed tą instytucją kredytową. Pobieranie przez nią 1% rocznie od sta (jak piszą w rozsyłanych masowo odezwach) jest zwykłym humbugiem. Co do pieniędzy w kasach sierocych, to radzimy zapytać się w sądzie w Brzostku, gdyż każda Kasa sieroca inaczej przelicza te depozyty, zależnie od tego, gdzie te pieniądze były lokowane. Naprzykład Kasa sieroca w Krakowie przeliczyła pieniądze sieroce na 16%. — **W. P. Władysław Kluz, W. P. Ludwik Stopyra, W. P. Maciej Łukaszczyk, W. P. Bogumiła Neymanowa, W. P. Marja Kleszczyńska, W. P. Wojciech Kudły, W. P. Jan Sikora:** Odpowiedzi listowne wysłaliśmy w dniu 6 czerwca b. r.

—o—

HUMOR I SATYRA

—o—

— Co kraj to obyczaj, kochany kolego! U nas, w Chinach, kiedy mandaryn dużo umie, dostaje złoty guzik, w Polsce zaś, kto guzik umie, zostaje mandarynem.

NIEZWYKŁE ŻYCZENIE.

— Chciałbym jaką filiżankę z napisem: „mej ukochanej teściowej“.

— Bardzo mi przykro łaskawy panie, ale filiżanek z takiemi napisami wogóle niema w handlu!

*

REWANŻ.

— Panie Chudziński pan przecież pracuje w teatrze, nie mógłby mi pan kiedy przynieść kilka wolnych biletów na dobre miejsca?

— Z największą przyjemnością, a pan przecież pracuje w banku, więc zrewanżuje się pan chyba kilkoma banknotami?

*

MA NIEZŁY GUST.

Sędzia do oskarżonego Kuby: Na mocy wyroku dostaniecie albo 10 dni kozy, albo 20 zł. Co wy na to?

Kuba kłaniając się nisko: Toć, kiedy już tak padło, dopraszam się łaski Prześwietnego Sądu, to już wolę 20 zł. i proszę, niech mi je Prześwietny Sąd zaraz wypłaci.

*

RYCERSKI PAN MŁODY.

Proboszcz: — Do ślubu musicie mieć dwóch świadków.

Narzeczony: — A poco? przecie my się przy ołtarzu bić nie będziemy.

*

— Mój drogi — mów co chcesz, a ja jeszcze raz powiadam, że nasz Józio napewno swoich wad i nałogów nie ma po mnie!

— No — tego to ja też jestem pewien, bo ty dotąd ani jednego z nich nie postradałaś!

*

ŚCISŁA RACHUBA.

— Zmiłuj się Julciu, niema jeszcze roku, jak mąż twój umarł i jużeś się zaręczyła.

— Mąż co prawda, umarł ośm miesięcy temu, ale za to przedtem pięć miesięcy chorował, można więc i ten czas do żałoby wliczyć.

—o—

CENNIK OGŁOSZEŃ

Strona ogłoszeń dzieli się na 4 szpalty. — Strona tekstu dzieli się na 3 szpalty.

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy . . . . . 1 zł
Zwykłe ogłoszenia na stronie 4-szpaltowej za 1 wiersz mm. 30 gr
W tekście na stronie 3-szpaltowej za 1 wiersz mm. . . . 80 gr

Drobne ogłoszenia za słowo 25 groszy, najmniej. . . . 3 zł
Cała strona 3-szpaltowa w tekście . . . . 900 zł
Cała strona tytułowa . . . . 1000 zł

Cała strona 4-szpaltowa po tekście . . . . 450 zł
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i na ostatniej stronie 50% drożej.

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk administracja nie odpowiada — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia — Od ogłoszeń długoterminowych i biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy. — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej.

Wychodzi we wtorek z datą niedzieli. **Wychodzi we wtorek z datą niedzieli.**

Wydawca: Za Ludowe Tow. Wydawnicze: **Stanisław Marcinkowski.** Odpow. redaktor: Jan Witaszek. Druk. „Głosu Narodu“, Kraków, pod zarz. R. Ferka.